

Minister oświaty
przyjął
delegację nauczycieli
uczestników wycieczki
do ZSRR

W dniu 27 ub. m. minister oświaty Witold Jarosiński w obecności przewodniczącego Zarządu Głównego ZZNP p. s. Eustachego Kuroczki przyjął delegację nauczycieli polskich, która w dniu 26 ub. m. powróciła do kraju po 4-tygodniowym pobycie w Związku Radzieckim.

W numerze „Nowy Świat“

CIĄG WIELKOPOLSKI

Cena 30 gr



Rok IX Wyd A B

Poznań, niedziela/poniedziałek 1/2 III 1953 r.

Nr 52 (2797)

Sprawnny przebieg prac siewnych na wsi

• należyte zaopatrzenie klasy robotniczej w żywność
• dostarczenie surowców dla socjalistycznego przemysłu

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie wiosennej kampanii siewnej

WARSZAWA (PAP)
PREZYDIUM RZĄDU PODJĘŁO UCHWAŁĘ W SPRAWIE WIOSENNEJ KAMPANII SIEWNEJ.

We wstępie do uchwały czytamy:
„Wykonanie zadań czwartego roku planu 6-letniego w rolnictwie uzależnione jest w dużej mierze od sprawnego i terminowego przeprowadzenia wiosennej kampanii siewnej. Przebieg prac siewnych decydując o wielkości produkcji rolnej w roku bieżącym, o zaopatrzeniu w żywność klasy robotniczej i przemysłu w surowce.

Zadania akcji siewnej, wobec dokonania małej ilości orów przedzimowych, szczególnie w województwach zachodnich i północnych, jak również ze względu na konieczność uzupełnienia niedostatków jesiennych, są szczególnie ważne i trudne.

Dla wykonania zadań kampanii siewnej i podniesienia produkcji, prezydium rad narodowych powinny zaktualizować swoją pracę na odcinku rolnictwa i w ścisłym współdziałaniu z organizacjami masowymi zmobilizować masy chłopskie w spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach indywidualnych do jak najsprawniejszego wykonania siewów.

Państwo nasze stwarza warunki dla wzrostu produkcji rolnej przez zwiększenie z roku na rok dostaw traktorów, maszyn i narzędzi rolniczych, przez zaopatrywanie rolnictwa w coraz większą ilość nasion kwalifikowanych, nawozów sztucznych, udzielanie kredytów, jak również poprzez prace aparatu agronomicznego, prowadzącego instruktaż fachowy i pogadanki w ramach upowszechnienia wiedzy rolniczej.

Dla najlepszego wykorzystania pomocy państwa winna być zapewniona sprawna organizacja i operatywne kierownictwo całej akcji siewnej przez prezydium rad narodowych. Niezbędny jest wielki wysiłek ze strony aparatu służby rolnej organizacji po

litycznych i społecznych działających na wsi.

Szczególnie doniosłe zadania stoją przed prezydiami rad narodowych i Państwowymi Ośrodkami Maszynowymi w wiosennej kampanii siewnej w zakresie pomocy spółdzielniom produkcyjnym, przede wszystkim spółdzielniom młodym, które w tym roku po raz pierwszy przystępują do pracy zespołowej.

W nadchodzącej kampanii trzeba rozwinąć szeroką propagandę stosowania w produkcji nowoczesnych sposobów agrotechnicznych i właściwej organizacji pracy, trzeba uruchomić olbrzymie rezerwy produkcyjne kryjące się dotychczas w rolnictwie.

Trzeba w większym stopniu wykorzystywać doświadczenia przodujących spółdzielni produkcyjnych, najlepszych gospodarstw państwowych, rolniczych zakładów naukowych i instytutów badawczych. Trzeba szerzej i głębiej przyswajać naszej praktyce osiągnięcia przodującego w świecie rolnictwa radzieckiego.

W walce o zwiększenie produkcji szczególnie ważne zadania stoją przed prezydiami rad narodowych, na których terenie istnieją jeszcze odłogi lub inne niezagospodarowane użytki rolne. Zrealizowanie planu likwidacji odłogów jest sprawą o wielkim znaczeniu gospodarczym i politycznym.

Masy pracujące wsi, biorąc przykład z bohaterów klasy robotniczej, powinny w walce o jak najlepsze wykonanie siewów rozwinąć szeroko współzawodnictwo. Na tym odcinku wielkie zadania organizacyjne i polityczne stoją przed prezydiami rad narodowych oraz Związkiem Samopomocy Chłopskiej. Współzawodnictwo oparte o realne zadania produkcyjne inicjowane przez masy chłopskie, winno stać się ważnym czynnikiem, gwarantującym należyte wykonanie zadań w wiosennej kampanii siewnej.

Wielka i odpowiedzialna rola rad narodowych

Rozwijając te ogólne wytyczne, Prezydium Rządu w dalszej części uchwały szczególnie naciska na pracę rad narodowych, które powinny być organizatorami walki o wzrost produkcji rolnej na swoim terenie. Prezydium rad narodowych są odpowiedzialne za właściwe zaplanowanie kampanii wiosennej, za należyte przygotowanie rolnictwa do kampanii, za zmobilizowanie do niej wszystkich potrzebnych sił i

środków oraz na całokształt przebiegu prac wiosennych.

Rady narodowe odbywają obecnie specjalne sesje, poświęcone sprawom kampanii wiosennej, a w terminie do 10 marca br. organizują narady produkcyjne, poświęcone wiosennej kampanii siewnej w gminach lub w zależności od miejscowych potrzeb i warunków — w gromadach oraz w spółdzielniach produkcyjnych i POM-ach.

Opieka rad narodowych nad spółdzielniami produkcyjnymi

Szczególna opieka otacza rady narodowe w tym okresie spółdzielni produkcyjnych, a przede wszystkim spółdzielni, które powstały w ostatnim okresie i na wiosnę przeprowadza pierwszy wspólny siew. Toteż na radach produkcyjnych w gospodarstwach zespołowych szeroko omawiać się będzie także sprawy, jak: przygotowanie nasion, umowy z POM-ami, organizacja stałych бригад polowych, dostosowanie do obecnych warunków norm pracy, stosowanie

odpowiednich zabiegów agrotechnicznych, wychodzenie do pracy wszystkich spółdzielców i ich rodzin, współzawodnictwo pracy.

Aby można było rozpocząć roboty wiosenne jak najwcześniej, uchwała ustala terminy zakończenia remontów maszyn w ośrodkach maszynowych. W woj. południowych remonty maszyn, potrzebnych do prac wiosennych, powinny być zakończone do 5 marca br., a w pozostałych województwach — do 15 marca

br. Termin zawierania umów na prace wiosenne ze spółdzielniami uchwała ustala na 1 marca br.

Zagospodarować wszystkie grunty orne i w pełni wykonać plany kontraktacji

Uchwała Prezydium stwierdza dalej, że w celu maksymalnego zwiększenia produkcji, prezydium rad narodowych powinny doprowadzić do całkowitego wykorzystania wszelkich użytków rolnych, zwracając szczególną

uwagę na niezagospodarowane jeszcze grunty orne. Duży nacisk kładzie uchwała na pełne wykonanie planów kontraktacji upraw nasiennych, przemysłowych i innych oraz pełne wykonanie zasiewów z kontraktowanych upraw.

Zabezpieczyć odpowiednią ilość pasz

Dużo miejsca zajmuje w uchwale o kampanii siewnej sprawa zabezpieczenia odpowiedniej bazy paszowej we wszystkich gospodarstwach. W tym celu służba rolna rad narodowych i agronomowie POM będą szeroko propagować rozszerzenie upraw pastewnych. Agronomowie POM dopilnują, by w planach zasiewów spółdzielni produkcyjnych zostały uwzględ-

nione rośliny pastewne w rozmiarach, odpowiadających projektowanemu rozwojowi hodowli.

Jednocześnie w okresie prac wiosennych służba rolna dopilnuje przeprowadzenia niezbędnych zabiegów pielęgnacyjnych na łąkach i pastwiskach, ze szczególnym uwzględnieniem użytków zielonych w spółdzielniach produkcyjnych.

Stosowanie racjonalnych zabiegów agrotechnicznych

Prezydium Rządu mocno podkreśla w uchwale, że w nadchodzącej kampanii siewnej należy zwrócić baczną uwagę na konieczność przestrzegania wysokiej jakości w wykonaniu wszystkich zabiegów agrotechnicznych, na wczesne rozpoczęcie prac siewnych i przeprowadzenie ich w jak najkrótszym terminie. Szczególnie starannie winny być przeprowadzone takie zabiegi, jak: dobre przygotowanie roli do zasiewów, wólkowanie, bronowanie pszenicy ozimej, siew rzędowy, stosowanie nasion kwalifikowanych, oczyszczonych i zaprawionych.

Siewy w PGR-ach

Jeżeli chodzi o przeprowadzenie kampanii siewów wiosennych w PGR-ach, to uchwała szczególnie naciska na zapewnienie gospodarstwom odpowiedniej siły roboczej, na pełną mobilizację wszystkich własnych rezerw roboczych, na roz-

właściwą pielęgnację zasiewów itp.

Obok dotychczas stosowanych zabiegów agrotechnicznych, w roku bieżącym zostaną wprowadzone po raz pierwszy szerzej do praktyki, szczególnie w gospodarstwach państwowych, a także w spółdzielniach produkcyjnych — takie zabiegi, jak: siew krzyżowy i granulowanie superfosfatu.

Uchwała zobowiązuje rady narodowe, aby szczególnie starannie przygotowały akcje przeciwstonkowia oraz kontrolowały zwalczanie stonki i ślodyzka rzepakowca.

Państwo zapewni rolnictwu wszechstronną pomoc

W dalszej części uchwały określa obowiązki różnych urzędów i instytucji państwowych oraz organizacji gospodarczych w dziedzinie zapewnienia rolnictwu na czas odpowiedniej ilości nasion siewnych, nawozów sztucznych, kredytów itp.

Bardzo ważne dla sprawnego przeprowadzenia kampanii wio-

sennej jest dostarczenie rolnictwu maszyn dobrze wyremontowanych i w odpowiednim czasie. Dlatego uchwała ustala terminy ukończenia remontów — w warsztatach TOR, POM i PGR, zobowiązując rady narodowe do skontrolowania przebiegu remontów i ich jakości.

ZSCh — organizatorem współzawodnictwa

W walce o wysokie plony w czwartym roku planu 6-letniego — poważna rola przypada Związkowi Samopomocy Chłopskiej.

Wspólnie ze służbą rolną rad narodowych rozwinięto na szeroką skalę prace mające na celu zmobilizowanie mas chłopskich

do podejmowania zobowiązań i szerokiego rozwinięcia współzawodnictwa.

Zwracając specjalną uwagę na realność podejmowanych zobowiązań, ZSCh. prowadzić będzie ścisłą i systematyczną kontrolę ich wykonania.

Dni gotowości do kampanii siewnej

Prezydium rad narodowych organizują kontrolę przygotowań do wiosennej akcji siewnej i sprawdzają, czy stwierdzone braki i niedociągnięcia, które winny być od razu likwidowane, zostały rzeczywiście usunięte. Ostateczne sprawdzenie gotowości do kampanii siewnej odbędzie się w dniach 13 i 14 marca br. dla województw: Kraków, Rzeszów, Lublin, Opole, Katowice, Zielona Góra i Wrocław, a w pozostałych województwach.

W dniach tych komisje rolne rad narodowych — przy współudziale aktywów politycznego i gospodarczego przeprowadzą kontrolę przygotowań do kampanii siewnej w PZGS-ach, G. S., ośrodkach maszynowych oraz w warsztatach remontujących maszyny rolnicze.

By ułatwić chłopom zrozumienie osiągnięć gospodarki zespołowej

Uchwała Zjazdu w sprawie uproszczenia księgowości spółdzielni produkcyjnych

I Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej stwierdza, że dotychczasowy system księgowości, zmierzający do przeliczania wszystkich produktów wspólnej pracy na pieniądze — niezależnie od tego, czy produkty te rzeczywiście są sprzedawane, czy też wydzielane w naturze członkom, jako część ich dochodu podzielnego, był wadliwy z powodów następujących:

1 System ten przenosił sztucznie zasady spółdzielczości handlowej, w której wszystko się kupuje i sprzedaje, do spółdzielczości produkcyjnej, w której — jak w każdym gospodarstwie chłopskim — znaczna część produktów zostaje zużyta bezpośrednio na spożycie rodzinne i na potrzeby gospodarskie;

2 system ten zmuszał zarząd i księgowego spółdzielni do przeliczania na pieniądze produktów, których cena jest trudna lub niemożliwa do ustalenia, albo też których ceny są różne i zmieniające się w ciągu roku;

3 system ten, jako zawiśnięty, utrudniał prowadzenie ksiąg przez spółdzielców, jak również kontrolę tych ksiąg przez komisję rewizyjną i ogół członków spółdzielni;

4 system ten stwarzał fałszywy i zaniżony obraz dochodów członka spółdzielni, w szczególności obniżał rzeczywistą wysokość dniówki obrachunkowej. Utрудniało to samym członkom zrozumienie korzyści, jakie daje im lepsza praca i dbałość o gospodarkę spółdzielni, a równocześnie — pomniejszając rzeczywiste dochody spółdzielców w oczach chłopów niezrzeszonych — opóźniało dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

Aby usunąć te wady i uczynić rachunkowość spółdzielni produkcyjnych prostą i zrozumiałą dla chłopów oraz ułatwić im poznawanie rzeczywistych osiągnięć gospodarki spółdzielczej, Zjazd zaleca:

1 obliczanie zarówno przychodu całorocznego, jak dochodu ogólnego oraz dochodu podzielnego w dwóch odrębnych częściach — jednej w produktach, a drugiej w pieniądzu, rzeczywiste uzyskanych ze sprzedaży części produktów i z innych wspólnych zarobków oraz przedsiębiorstw spółdzielni;

2 dzielenie dochodów między członków zgodnie z zasadami każdego statutu — to znaczy w typie Ib

według pracy, ziemi, użytkowanego inwentarza, w typie II według pracy, ziemi, wniesionego inwentarza, zaś w typie III według pracy — z tym, że każdorazowo wydzielano osobną część w produktach i osobną część w pieniądzu, stosownie do uchwały ogólnego zebrania.

Zjazd zwraca się do Ministerstwa Rolnictwa o wydanie wzorów nowych ksiąg rachunkowych, dostosowanych do każdego ze statutów i pozwalających uwzględnić powyższe życzenie spółdzielców.

W związku z powyższą uchwałą Zjazd zaleca spółdzielniom typu II i III usunięcie ze swoich statutów w paragrafie 4, punkt 2 słów o przeliczaniu produktów na pieniądze, przez co ostatni ustęp tego punktu będzie brzmiał tak samo, jak w statucie typu Ib, a mianowicie: „Cała pozostała suma pieniędzy i produktów wspólnego gospodarstwa stanowi ogólny dochód spółdzielni (zespołu).”

Pomoc radziecka dla ofiar trzęsienia ziemi w Iranie

Agencja TASS podaje z Teheranu:

W związku z trzęsieniem ziemi w Iranie ambasador ZSRR w Iranie I. Sadezikow odwiedził irańskiego ministra spraw zagranicznych Fatemę i wyraził mu współczucie. Ambasador Sadezikow wręczył ministrowi Fatemę w imieniu towarzystwa Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy ZSRR 500 tysięcy rialów dla Irańskiego Towarzystwa Czerwonego Lwa i Słońca w celu udzielenia pomocy ludności, która uległa wskutek trzęsienia ziemi.

Fatemę prosił ambasadora radzieckiego o przekazanie rządowi radzieckiemu w imieniu rządu irańskiego wyrazów głębokiej wdzięczności za okazanie współczucia i za udzieloną pomoc.

Nowy podsekretarz stanu w Ministerstwie Budownictwa i Przemysłowego

WARSZAWA (PAP)
Prezes Rady Ministrów mianował ob. Stefana Fariaszewskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Budownictwa i Przemysłowego.

Korzystając z radzieckich wzorów polski przemysł materiałów budowlanych produkuje wysokowartościową cegłę sitówkę

WARSZAWA (PAP)

Wszystkie podstawowe materiały, elementy konstrukcyjne, maszyny i sprzęt do budowy wspianego domu Kraju Rad — Pałacu Kultury i Nauki — dostarczane są z ZSRR. Radzieckie kierownictwo budowy zakupuje w Polsce tylko te materiały, których masowy transport z ZSRR nie byłby opłacalny: cegłę kamień, piasek, żwir itp. Specjalna cegła tzw. sitówka dostarczana jest w chwili obecnej ze Związku Radzieckiego. Transport sitówki na dalekie odległości jest jednak uciążliwy i kosztowny. Ostatnio polski przemysł ceramiki budowlanej, korzystając z radzieckich wzorów, opracował i opatentował w bardzo krótkim czasie produkcję tego nowego typu cegły. Osiągnięcie to ma wielkie znaczenie dla naszego budownictwa, a zwłaszcza dla naszych budowli socjaliz-

mu i przyszłych wysokościowców. Pierwsze partie polskiej sitówki dostarczane są już na budowę Pałacu Kultury i Nauki.

Cegła sitówka ze względu na swoje właściwości ma bardzo poważne znaczenie dla budowy wysokościowców. Po raz pierwszy wyprodukowana została w Związku Radzieckim i wykorzystana do budowy wielkiego wysokościowca uniwersyteckiego w Moskwie. Jest to cegła bardzo wytrzymała, a jednocześnie o wiele lżejsza od normalnej; stanowi ona doskonały materiał izolacyjny. Budowę wykonaną z tej cegły są bardzo lekkie, a jednocześnie bardzo wytrzymałe; nie wymagają tak wielkich fundamentów jak budowie z cegły normalnej oraz pozwalają zużyć mniejszą ilość konstrukcji stalowych, co przy budowach wysokościowych jest niezmiernie ważne.

Stany Zjednoczone prowadzą wojnę bakteriologiczną w Korei

Zeznania jeńca amerykańskiego - pułkownika Franka H. Schwable

PEKIN (PAP)

Szef sztabu pierwszej brygady lotniczej amerykańskiego korpusu piechoty morskiej, pułkownik Frank H. Schwable, złożył i podpisał zeznania, które ujawniają plan i cele dowództwa amerykańskiego przy prowadzeniu wojny bakteriologicznej w Korei.

Podajemy pełny tekst jego zeznań:

Ja, pułkownik Frank H. Schwable - numer osobi-

sty: — 04429 — byłem szefem sztabu pierwszej brygady lotniczej amerykańskiego korpusu piechoty morskiej, zanim samolot mój został stracony, a ja dostałem się do niewoli, co miało miejsce 3 lipca 1952 roku.

Byłem w korpusie piechoty morskiej od 1929 r., a w 1931 r. zostałem lotnikiem i odbywałem służbę w wielu krajach. Właśnie w przeddzień wyjazdu do Korei skończyłem służbę w oddziale lotnictwa sztabu korpusu piechoty morskiej.

Biologicznej można by było ją rozszerzyć — zgodnie z dyrektywą, połączonej grupy szefów sztabów — i prowa-

Stadium początkowe

Bombowce „B-29”, mające swą bazę na wyspie Okinawa, zaczęły stosować bomby bakteriologiczne w listopadzie 1951 r., poddając obiekty całej Korei północnej — jeśli można tak się wyrazić — chaotycznemu bombardowaniu. Jednej nocy cel mógł znajdować się w Korei północno-wschodniej, a nocy następnej w Korei północno-zachodniej. Operacje z bombami bakteriologicznymi były dokonywane jednocześnie ze zwykłymi nocnymi lotami rozpoznawczymi, a to ze względu na oszczędność i bezpieczeństwo.

W początkach stycznia 1952 roku ówczesny dowódca pierwszej brygady lotniczej korpusu piechoty morskiej generał Schilt został wezwany do Seulu do sztabu piątej formacji lotniczej, gdzie generał Everest poinformował go o dyrektywie połączonej grupy szefów sztabów i kazał użyć do wojny bakteriologicznej „VMF-513” — 513 eskadry myśliwców nocnych 33 pułku pierwszej brygady lotniczej korpusu piechoty morskiej. „VMF-513” stacjonowała w bazie lotniczej K-8 w Kunsanie, należącej do 3 brygady lotniczej bombowców „B-26”, które już rozpoczęły wojnę bakteriologiczną. „VMF-513” miała być obsługiwana przez 3 brygadę bombowców.

W owym czasie wszystkie samoloty korpusu piechoty morskiej (typy bojowe), które miały swe bazy na wybrzeżu Korei, podlegały bezpośrednio dowództwu piątej formacji lotniczej, a pierwsza brygada lotnicza korpusu piechoty morskiej była stale informowana o wszystkich ich działaniach, gdy rozpoczynały się nowe loty lub gdy kontynuowano dotychczasowe loty w ramach programu wojny bakteriologicznej, dowództwo piątej formacji lotniczej zazwyczaj informowało o tym zawczasu brygadę lotniczą.

W końcu stycznia 1952 r. nocne myśliwce 513 eskadry, które dokonywały w połydnę lotów rozpoznawczych oraz operacji z bombami bakteriologicznymi, dzieliły cele i obiekty z bombowcami „B-26”, (które działały w południowej części Korei północnej), zwracając przede wszystkim uwagę na rejon zachodni. 513 eskadra koordynowała podczas wszystkich tych lotów swe działania z 3 brygadą bombowców. 513 eskadra używała do swych operacji samolotów typu „F7F” („Tigercat”), ponieważ samoloty te mają dwa silniki, co zapewnia znaczny stopień bezpieczeństwa.

Ponieważ loty z bazy K-8 (Kunsan) odbywały się bezpośrednio nad wodą, było to korzystne na wypadek awarii jednego z silników i zapewniało bezpieczeństwo podczas lotów nad morzem w kierunku terytorium nieprzyjacielskiego.

Ze względów bezpieczeństwa pierwsza brygada lotnicza korpusu piechoty morskiej nie otrzymywała żadnych informacji, dotyczących rodzaju bakterii, jakich używano.

W marcu 1952 r. generał Schilt znów został wezwany do sztabu piątej formacji lotniczej i otrzymał od generała

dział ją w ramach operacji taktycznych i w ogóle wszystkich działań wojennych w Korei.

Everesta ustny rozkaz przygotowania pierwszej eskadry fotoaerofotograficznej korpusu piechoty morskiej („VMJ-1”) 33 pułku lotniczego do udziału w programie wojny bakteriologicznej. „VMJ-1”, która miała swą bazę na lotnisku K-3 w Philhanie (Korea) należącej do 33 pułku lotniczego korpusu piechoty morskiej, miała użyć do tego celu samolotów rozpoznawczych typu „F2H-2p”, „Banshee”.

Loty w celu wykonania zadań bojowych miały być przeprowadzane ze zwykłymi lotami w celu dokonywania zdjęć aerofotograficznych lub odbywać się jednocześnie z nimi, przy czym każdy taki lot miał odbywać się na tajny rozkaz dowództwa piątej formacji lotniczej.

Samoloty typu „Banshee” zostały użyte do wykonania wymienionego programu ze względu na ich specjalne działanie i wyposażenie oraz przystosowanie do tego rodzaju akcji, jak również ze względu na fakt, że baza K-3 była izolowana od rejonu działania. Samoloty te mogły dokonywać lotów w głąb Korei północnej tak daleko, jak na to pozwalała konstrukcja nieprzyjaciela, latały one grupami po dwa samoloty, co zapewniało minimalną liczbę noszących i dzięki czemu operacje te nie zakłócały planu zwykłych lotów. Samoloty „Banshee” mogły także dokonywać bombardowań ze znacznej wysokości w locie poziomym, dokonując równocześnie zdjęć fotograficznych.

W marcu 1952 r. samoloty „Banshee” pierwszej aerofotograficznej eskadry lotniczej piechoty morskiej rozpoczęły operacje bakteriologiczne, kontynuując i wzmagając bombardowania bakteriologiczne miast północno-koreańskich, przy czym jednocześnie dokonywały one zawsze zwykłych zdjęć fotograficznych.

Aby uniknąć powstania problemu przechowywania bomb, ilość bomb bakteriologicznych została sprowadzona do koniecznego minimum i dowództwo V formacji lotniczej skierowało grupę składającą się z dwóch oficerów i kilku żołnierzy do bazy K-3 w Philhanie, aby przeszkolili specjalistów piechoty morskiej w obchodzeniu się z bombami bakteriologicznymi.

W realizacji tego programu brały udział samoloty lotnictwa marynarki wojennej typów „F9F” („Panther”), „Ad” („Skyraider”) i samoloty typu standardowego „F2H” („Banshee”), które w odróżnieniu od samolotów rozpoznawczych tej marki przeznaczonych do dokonywania zdjęć fotograficznych, miały swe bazy na lotniskach działających u wschodnich wybrzeży Korei.

Lotnictwo wojskowe również rozszerzyło swe operacje używając do tego celu eskadr samolotów różnych typów, które działały według rozmaitych metod i stosowały rozmaite taktykę prowadzenia wojny bakteriologicznej.

Taka była sytuacja bezpośrednio przed moim przybyciem do Korei. Po moim przybyciu nastąpiły ważne wydarzenia, które podaje poniżej.

Stadium bojowe

W drugiej połowie maja 1952 roku nowy dowódca I brygady lotniczej piechoty morskiej generał Jerome został wezwany do sztabu V formacji lotniczej, gdzie polecono mu rozszerzyć operacje bakteriologiczne. Polecenie to było ustne, a wydał je osobiście nowy dowódca V formacji lotniczej generał Barcus.

25 maja na naradzie, która odbyła się w jego gabinecie, generał Jerome opowiedział w ogólnych zarysach oficerom sztabowym brygady o nowym stadium wojny bakteriologi-

aby nieprzyjacieli nie mógł dostarczać broni i amunicji na przednie pozycje. Lotnictwo piechoty morskiej miało wziąć na siebie lewy flank tej strefy, włącznie z dwoma miastami — Sinandžu i Kunurim oraz obszar pomiędzy tymi miastami. Środkową część strefy przydzielono siłom lotniczym, a część wschodnią, czyli prawy flank tej strefy — lotnictwu marynarki wojennej.

513 eskadra korpusu piechoty morskiej miała przetrwać się do bombardowania obiektów przypadkowych na ten skoncentrowany cel, działając z bazy K-8 (Kunsan), która wciąż jeszcze obsługiwała 3 lotniczą brygadę bombowców, mającą do dyspozycji samoloty „F7F” („Tigercat”). Eskadra odczuwała brak tych samolotów i obiecano jej nadesłać nowe.

Odpowiedzialność za zakażenie lewego flanku i za utrzymanie stanu zakażenia została złożona na dowódcę 513 eskadry lotniczej, a plan operacji miał być opracowany według uznania dowódcy eskadry, z uwzględnieniem następujących warunków.

Pierwszy etap zakażenia rejonu miał być zakończony możliwie jak najszybciej, po czym rejon należało zakażać systematycznie co najmniej co dziesięć dni.

Zalogom samolotów, wykonujących te operacje, należało dawać zwykłe zadania dotyczące bojowego rozpoznania nocnego nad półwyspem Hedu.

Jednakże w drodze do celu samoloty miały lecieć nad Sinandžu lub Kunurim, zrzucać tam swe bomby bakteriologiczne, a następnie wykonywać swe zwykłe zadania. Należało to czynić w celu zapewnienia większego bezpieczeństwa, a także w tym celu, aby w jak najmniejszym stopniu zakłócać tryb wykonywania zwykłych zadań bojowych.

Meldunki o realizacji programu utrzymywania stanu zakażenia należało przysyłać bezpośrednio do sztabu V formacji lotniczej, — komunikaty te miały zawierać raport, że zwykłe zadanie numer taki

i taki wykonano, lecąc „przez Sinandžu” lub „przez Kunurim”, że zrzucono tyle i tyle bomb „superpropagandowych”.

513 eskadze polecono „zrządzić ciężarówkę” w nocy do-kładniej niż zwykle, aby można było określić lub wykryć wszelkie istotne zmiany w ruchu transportu w strefie działania eskadry.

Generał Barcus rozkazał również, aby 12 pułk lotniczy I brygady lotniczej korpusu piechoty morskiej gotów był do wykonania programu wojny bakteriologicznej. W realizacji tego programu początkowo miały brać udział samoloty typu „Ad” („Skyraider”), a następnie samoloty typu „F4U” („Corsair”), ale w pierwszym okresie miały one tylko zastępować samoloty typu „F7F”.

Generał Jerome oświadczył następnie, że 5 formacja lotnicza zażądała 1 aerofotograficznej eskadry lotniczej korpusu piechoty morskiej w celu kontynuowania bieżących operacji bakteriologicznych z bazy K-3 (Philhan). Równocześnie 33 pułk lotniczy korpusu piechoty morskiej w bazie K-3 był na wszelki wypadek utrzymywany w stanie gotowości bojowej. Ze względu na znaczną odległość między bazą K-3 a rejonem, w którym znajdował się cel, bardziej aktywny udział 33 pułku lotniczego korpusu piechoty morskiej w realizacji programu był niepożądanym. Ponieważ samolotami „F9F” („Panther”) należało posługiwać się tylko w wypadkach wyjątkowych, nie było konieczności robienia specjalnych zapasów bomb ponad te, które były potrzebne samolotom, dokonującym zdjęć aerofotograficznych. W razie konieczności, bomby mogły być dostarczone w ciągu kilku godzin z Ulsanu.

Plany te oraz wszystko co było z nimi związane, omówiono na naradzie u generała Jerome. Tam również poczyniono kroki w celu wydania rozkazów oficerom, którzy mieli wziąć udział w realizacji nowego programu.

Zdecydowano, że pułkownik Wendt najpierw przekaże informacje odpowiednim dowódcom, szczególnie zaś mogą omówić wtajemniczeni w tę sprawę oficerowie sztabowi, gdy tylko szczegóły te zostaną opracowane.

Operacje — MAW-1

513 eskadra myśliwców nocnych korpusu piechoty morskiej

Najazutrz, 26 maja pułkownik Wendt rozmawiał z dowódcą 513 eskadry oraz jak sądził z dowódcą bazy lotniczej K-8 oraz dowódcą trzeciej brygady lotniczej i omówił z nimi rozmaite szczegóły.

Oficerowie V formacji lotniczej wiedzieli już o tym planie, ponieważ poinformował ich o tym bezpośrednio sztab V formacji lotniczej.

Ponieważ plan ten oznaczał dla 513 eskadry jedynie zmianę celu i dodatkową odpowiedzialność za wykonanie jej własnego planu zakażenia przydzielonego rejonu, nie wyonili się żadne istotne problemy, wymagające rozstrzygnięcia.

W pierwszym tygodniu czerwca 513 eskadra rozpoczęła operacje w zakresie skoncentrowanego zakażenia swego odcinka strefy, używając bomb z bakteriami cholery. (Plan otrzymany przez generała Jerome przewidywał, że później — daty co prawda ściślej nie określono — w zależności od osiągniętych wyników, w tej strefie zakażenia będzie, być może, wypróbowane bakterie żółtej febrы, a następnie tyfusu plamistego).

513 eskadra działała w ten sposób w ciągu całego czerwca i pierwszego tygodnia lipca — w okresie mego pobytu w brygadzie, przy

czym żadne niezwykle wydarzenia wówczas nie zaszły.

Normalnie w nocy startowało przeciętnie 5 samolotów, które przelatywały nad głównymi liniami zaopatrzenia wzdłuż zachodnich brzegów Korei do rzeki Chonchonghan, ale szczególną uwagę poświęcano rejonowi na południe od Phenianu. Zgodnie z rozkazem samoloty te przelatywały nad Sinandžu lub Kunurim i nad rejonem leżącym pomiędzy tymi miastami, zakażając te obszary bakteriami co dziesięć dni.

Obliczyliśmy, że jeśli każdy samolot zaopatrzyony będzie w dwie bomby bakteriologiczne, to w ciągu dwóch pomysłnych dla lotów nocy można będzie wykonać zadania, zarówno w Sinandžu, jak i w Kunurim, a trzeciej nocy — w rejonie wokół tych miast i pomiędzy nimi.

O ile sobie przypominam, mniej więcej w połowie czerwca eskadra otrzymała od V formacji lotniczej za pośrednictwem 3 brygady bombowców zawiadomienie o zmianie planu. W myśl nowych instrukcji plan operacji miał obejmować obszar o promieniu około 10 mil wokół tych dwóch głównych miast, leżących w strefie, w której działała eskadra, przy czym należało specjalnie uwzględnić miasta i wsie, leżące na liniach zaopatrzenia i na wszystkich drogach okólnych.

12 pułk lotniczy korpusu piechoty morskiej

Nieco później pułkownik Wendt zwołał naradę w bazie K-6 (Phenthek). W naradzie tej

wziął udział: dowódca 12 pułku lotniczego korpusu piechoty (Ciąg dalszy na str. 3)

Dyrektywa połączonej grupy szefów sztabów

Przybyłem do Korei 10 kwietnia 1952 r. w celu objęcia funkcji szefa sztabu pierwszej brygady lotniczej korpusu piechoty morskiej. Wszystkie moje instrukcje i decyzje musiały być zatwierdzane przez zastępcę dowódcy generała Lamsona-Scribnera. Zanim przystąpiłem bezpośrednio do wykonywania moich obowiązków w charakterze szefa sztabu — generała Lamsona-Scribnera — wezwał mnie do siebie w celu omówienia rozmaitych spraw dotyczących brygady. Podczas rozmowy generał zapytał: „Czy Binney zapoznał pana ze wszystkim co dotyczy specjalnych lotów dokonywanych przez „VMF-513”. Na moje pytanie, czy ma on na myśli „soprop” (nasza zaszyfrowana nazwa bomb bakteriologicznych), generał odpowiedział twierdząco. Zakomunikowałem mu, że pułkownik Binney przekazał mi wszystkie niezbędne informacje.

Pułkownik Arthur A. Binney — oficer, którego zastąpiłem na stanowisku szefa sztabu, opowiedział mi w ogólnych zarysach jak tego wymagały jego obowiązki, o planie wojny bakteriologicznej w Korei i poinformował mnie szczegółowo o roli jaką odgrywała wówczas pierwsza brygada lotnicza korpusu piechoty morskiej.

Ogólny plan wojny bakteriologicznej w Korei został przysłany przez połączonej grupy szefów sztabów USA w październiku 1951 r. Połączo-

na grupa szefów sztabów przesyłała wówczas dyrektywę, którą doręczono do rąk własnych dowódcy naczelnemu sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie (był nim wtedy generał Ridgway). Dyrektywa zawierała polecenie rozpoczęcia wojny bakteriologicznej w Korei najpierw na niewielką skalę, w celach doświadczalnych, a następnie stopniowo w coraz szerszych rozmiarach.

Dyrektywa była zaadresowana do dowódcy amerykańskiego lotnictwa wojskowego na Dalekim Wschodzie generała Weylanda w Tokio. Generał Weyland zawiadzał następnie na tajną konferencję dowódcę V amerykańskiej formacji lotniczej w Korei gen. Everesta oraz dowódcę stacjonującą na wyspie Okinawa 19 brygadę bombowców. Pewne jednostki tej brygady podlegały bezpośrednio dowództwu lotnictwa wojskowego na Dalekim Wschodzie.

Plan, który omówiłem obecnie, został wówczas szczegółowo zbadany i uzgodniono wszystkie sprawy dotyczące całości zadania, następnie generał Everest wrócił do Korei z informacjami, które przedstawiam poniżej. Informacje te zostały mi zakomunikowane osobiście w formie ustnej, ponieważ ze względów bezpieczeństwa postanowiono, że nie będzie w Korei żadnych dokumentów pisemnych na ten temat.

Cele

Główne zadanie polegało wówczas na tym, aby zbadać w warunkach bojowych różne elementy wojny bakteriologicznej i żeby stopniowo rozszerzyć te doświadczenia tak, aby stały się one częścią składową regularnych operacji wojennych w zależności od otrzymanych wyników i od sytuacji w Korei.

Trzeba było zbadać i przekonać się, jaka jest skuteczność różnych chorób a przede wszystkim wyznać, w jakim stopniu choroby rozszerzają się i jakie są ich cechy epidemiczne w rozmaitych warunkach; należało także wyjaśnić, czy każda z tych chorób wywiera poważny wpływ na operacje wojenne nieprzyjaciela i na ludność cywilną, czy też wywołuje nieznacznie tylko zakłócenia, czy wreszcie nie daje żadnych rezultatów i nie stwarza żadnych trudności.

Trzeba było zbadać w warunkach bojowych rozmaite rodzaje broni i bomb bakteriologicznych, a także różne typy samolotów, aby ustalić, czy się nadają do transportowania bomb bakteriologicznych.

Równocześnie trzeba było przeprowadzić badania w różnych warunkach terenowych w tym w okęgach położonych wysoko nad poziomem morza, w rejonach nad brzeżnych, na przestrzeniach otwartych, w miejscowościach otoczonych górami, w rejonach izolowanych oraz w rejonach ściśle łączących się między sobą, jak również w wielkich i małych miastach oraz osiedlach.

Doświadczenia te miały trwać przez pewien, niestabilny czas, w ciągu którego można by było przeprowadzić badania w najróżniejszych

w warunkach temperatury zaobserwowanej w Korei.

Należało zbadać wszelkie możliwe sposoby stosowania broni bakteriologicznej, jak również metody taktyczne w toku rozwoju akcji, włączając w to, w stadium początkowym, ataki nocne, a następnie również ataki dzienne, dokonywane przez specjalne eskadry. Trzeba było zbadać różne metody bombardowania i różne sposoby lotów kombinowanych przy bombardowaniach, poczynając od lotów pojedynczych i kończąc na lotach grupowych; bomby bakteriologiczne miały przy tym być używane jednocześnie z bombami zwykłymi. Trzeba było zwrócić szczególną uwagę na wyjaśnienie i zebranie przy pomocy wszystkich dostępnych środków wiadomości o reakcji nieprzyjaciela, aby ustalić, jakie środki zaradcze podejmuje i jakie posunięcia propagandowe stosuje oraz w jakim stopniu dany rodzaj wojny bakteriologicznej wpływa na jego działania wojenne.

Jednocześnie należało sprawdzić środki bezpieczeństwa zarówno wśród przyjaciół jak i nieprzyjaciół. Jeśli chodzi o przyjaciół trzeba było podjąć wszelkie możliwe kroki, by utrzymać w tajemnicy fakt używania broni bakteriologicznej i kontrolować wszystkie informacje na ten temat. Jeśli chodzi o nieprzyjaciela, trzeba było uczynić wszystko możliwe, żeby wprowadzić go w błąd i zapobiec temu, by do jego rąk trafiły dowody, potwierdzające fakt stosowania broni bakteriologicznej.

Wreszcie, jeśli by okoliczności na to pozwoliły, to w trakcie trwania stadium doświadczalnego wojny bakte-

Zeznania jeńca amerykańskiego — pułkownika Franka H. Schwable

(Dokończenie ze str. 2)

morskiej — pułkownik Gaylor, jego zastępca oraz szef oddziału operacyjnego pułku lotniczego. Pułkownik Wendt poinformował ich, że mają przygotować się do udziału w operacjach bakteriologicznych i opracować zagadnienie bezpieczeństwa, które stanie się zagadnieniem poważnym, jeśli operacje będą dokonywane w dzień i trzeba będzie zaopatrywać się w bomby we własnej bazie K-6. Mieliby oni informować odpowiednich dowódców eskadr i bardzo ograniczony krąg osób; powinni poza tym mieć spis niewielkiej liczby specjalnie dobranych lotników, gotowych do wykonania operacji na każde żądanie. Pułkownik Wendt poinformował ich, że wkrótce zostanie zorganizowana grupa lotnicza dla udzielania pomocy w rozwiązywaniu problemów dotyczących przewozów i zaopatrzenia. I rzeczywiście grupa ta przybyła w ostatnim tygodniu czerwca.

33 pułk lotniczy korpusu piechoty morskiej

Pułkownik Wendt przekazał plan udziału brygady lotniczej w operacjach bakteriologicznych dowódcy 33 pułku lotniczego korpusu piechoty morskiej, pułkownikowi Condonowi około 27—28 maja. Ponieważ samoloty typu „Panther” („Fgf”), zgrupowane na bazie lotniczej tego pułku w Pohangu, miały być wykorzystane tylko w ostatecznym wypadku — pozostawiono do uznania pułkownika

Zanim dostałem się do niewoli w dniu 8 lipca, niewielka liczba samolotów typu „AD” („Skyraider”), jak również samolotów „F4u” („Corsair”) 12 pułku lotniczego korpusu piechoty morskiej brała raz lub dwa razy udział w operacjach bakteriologicznych w ramach planu normalnych lotów dziennych; brały one bomby w bazie K-8 (Kunsan) a następnie, w drodze do celu, przyłączyły się do pozostałych samolotów tej grupy. Loty te odbywały się nad niedużymi miastami Korei zachodniej, położonymi wzdłuż głównej drogi, biegnącej na południe od Kunuri i stanowiły część zwykłego programu „przeszkadzania” (uniemożliwiania dowozu amunicji na front — przyp. red.).

ka Condon, kto ma być o tym poinformowany, — w każdym razie miała to być możliwie jak najmniejsza grupa ludzi. W okresie, gdy znajdowałem się w brygadzie lotniczej, żaden z tych samolotów nie był przeznaczony do operacji bakteriologicznej, chociaż samoloty fotowielodowe eskadry „VMJ-1” do zdjęć aerotopograficznych w dalszym ciągu startowały z tej bazy.

Planowanie i bezpieczeństwo

Kwestia bezpieczeństwa była dla pierwszej brygady lotniczej korpusu piechoty morskiej sprawą niezwyklej wagi, ponieważ operacje związane z prowadzeniem wojny bakteriologicznej jak również inne operacje bojowe były kontrolowane przez V formację lotniczą.

W sprawie tej nie absolutnie nie powinno było ukazać się w formie pisemnej. Słowa „bakteria” nie wolno było w Korei używać w żadnych okolicznościach, użyte ono zostało tylko na samym początku dla wyjaśnienia terminu „superpropaganda” lub „suprop”.

Poza zwykłymi, nie wymagającymi planowania operacjami, prowadzonymi przez eskadrę 513 w celu utrzymania stanu zakażenia, loty bakteriologiczne zarządzano na podstawie specjalnych ściśle tajnych rozkazów (czyli rozkazów typu „Frag”).

W myśl instrukcji tajne zadania „Frag” na dany dzień figurowały jako „superpropaganda”, tj. „suprop” obok kolejnego numeru zwykłego zadania. Meldunki o wykonaniu zadania nadsyłało w taki sam sposób, w postaci oddzielnych, ściśle tajnych raportów, w których podawano liczbę bomb „suprop” zrzuconych podczas wykonywania zadania.

Poza tym eskadra 513 meldowała o swych lotach bakteriologicznych, dodając do swych raportów o lotach zwykłych słowa „via Kunuri” lub „via Sinandzu”.

Zastosowano wszelkie środki, aby wprowadzić przeciwnika w błąd i aby ukryć te

operacje przed własnym personelem, przy czym to ostatnie było rzeczą najważniejszą, ponieważ 300—400 ludzi z brygady lotniczej wracało co miesiąc do Stanów Zjednoczonych, a na ich miejsce przybywali nowi.

Wydane rozkazy głosiły, że bomby bakteriologiczne należy rzucać tylko razem z bombami zwykłymi lub napalmowymi, a to w tym celu, aby upożyczyć zwykły nalot na linie zaopatrzenia przeciwnika. Dla większego zapewnienia tajemnicy podczas lotów nad terytorium przeciwnika, jedną bombę napalmową należało pozostawiać na samolocie tak długo, póki nie zrzucono bomb bakteriologicznych, aby mieć jak najwięcej gwarancji, że w razie katastrofy samolot spłonął i zostaną zniszczone wszelkie dowody.

Wszystkim oficerom zabroniono wszelkich rozmów na ten temat, chyba że miały one charakter oficjalny i to przy drzwiach zamkniętych. Na każdej odprawie należało podkreślać, że to nie tylko tajemnica wojskowa, lecz również sprawa polityki państwowej.

Osobiście nie słyszałem ani razu, aby temat ten poruszano lub choćby tylko wspomniano o nim poza terenem oficjalnym, a przecież przez cały czas korzystałem z niewielkiej stołówki przeznaczony wyłącznie dla generałów, gdzie omawiano wiele spraw tajnych.

Ocena wyników

W brygadzie lotniczej wszyscy byli zdania, że wyniki operacji bakteriologicznej nie można ściśle określić. Zwykle operacje te oceniano na podstawie doniesień otrzymywanych (najwidoczniej) od szpiegów, jak również na podstawie tego, co mówili przesłuchiwanym jeńcom, na podstawie dokładnego obserwowania samochodów w celu wykrycia jakichkolwiek zmian w normalnym ruchu transportu; wyniki operacji bakteriologicznych oceniano poza tym na podstawie publicznych oświadczeń władz koreańskich i chińskich; do oświadczeń tych przywiązywano ogromną wagę, ponieważ panowało przekonanie, że wiadomość o każdej większej epidemii musi przedostać się na zewnątrz i że dla tego władze koreańskie i chińskie same to ogłoszą. In-

formacje otrzymywane z wymienionych wyżej źródeł analizowano w dowództwie naczelnym sił zbrojnych USA na Dalekim Wschodzie, w Tokio, ale ogólna ocena wyników nie docierała do brygad lotniczych, wskutek czego brygada lotnicza nigdy nie miała pełnego obrazu tych wyników.

Gdy przejąłem sprawy od pułkownika Binney'a i zapytałem go o wyniki i reakcje, oświadczył wręcz, że nie są one „warte złamanego szelaka”.

Żadna ze znanych mi osób nie stwierdziła, że wyniki bombardowania bakteriologicznego gdziekolwiek w najmniejszym chociażby stopniu odpowiadały tym wysiłkom i tej niegodziwości, z jakim było ono związane, jakkolwiek władze koreańskie i

chińskie nadały dość duży rozgłos pierwszym komunikatom o bombach bakteriologicznych.

Wrażenia osobiste

To, co powiem za chwilę, nie będzie miało na celu ani mojej, ani czyjejkolwiek obrony. Na podstawie bezpośrednich obserwacji mogę stwierdzić, że wszyscy oficerowie, którzy dowiedzieli się po raz pierwszy, iż Stany Zjednoczone stosują w Korei broń bakteriologiczną, byli wstrząśnięci i zawstyżeni. Mogę powiedzieć, że my wszyscy bez wyjątku przybyliśmy do Korei jako oficerowie lojalni w stosunku do swego narodu i rządu, wierząc w to, co mówiono nam zawsze o broni bakteriologicznej — że produkuje się ją tylko w celu zastosowania w formie re-torsji w trzeciej wojnie światowej.

Oficerowie, którzy po przybyciu do Korei przekonali się, że rząd tak niecieknie oszukuje, wciąż jeszcze zapewniając cały

świat, że nie stosuje broni bakteriologicznej — musieli zwątpić również we wszystko — co rząd mówi o wojnie w ogóle, a o wojnie w Korei w szczególności.

Nikt z nas nie sądził, że broń bakteriologiczna znajduje w wojnie jakiejkolwiek zastosowanie, ponieważ głównym celem bomb bakteriologicznych jest masowa zagład ludności cywilnej, co jest najzupełniej sprzeczne z ludzkim sumieniem. Zasięgu rozpowszechnienia chorób nie można przewidzieć i najprawdopodobniej nie ma granic rozwoju epidemii. Poza tym ogarnia cię straszliwe uczucie upodlenia i nikczemności, gdy zdajesz sobie sprawę, że masz do czynienia z bronią, stosowaną potajemnie przeciwko bezbronniemu i nieprzygotowanemu ludzkości. Pamiętam dobrze, że gdy

spytałem pułkownika Wendta, jak zareagował pułkownik Gaylor na pierwszą wiadomość o bombardowaniu bakteriologicznym, usłyszałem odpowiedź, że pułkownik Gaylor był przerażony i oszołomiony. Podobnie czuł się każdy, kto dowiadywał się o tym po raz pierwszy; reakcja zawsze była taka, jakiej należy oczekiwać od każdego uczciwego, szanującego się narodu.

Pod względem taktycznym ten rodzaj broni zupełnie nie zdał egzaminu — nie jest to nawet broń korpusu piechoty morskiej, pod względem zaś moralnym broń ta sama przez się jest przekleństwem; z administracyjnego i technicznego punktu widzenia stosowanie tej broni jest beznadziejne, a z punktu widzenia szacunku dla samego siebie i lojalności jest haniebne.

F. H. Schwable, nr 04429
pułkownik amerykańskiego korpusu piechoty morskiej
6 grudnia 1952 r.
Korea północna.

charakteru programu. Słowa „bakteria”, „mikrob” oraz nazw różnych chorób w ogóle zakazano nam używać we wszystkich wypadkach, z wyjątkiem okresu wstępnego za-
znajamiania się z programem. W rozmowach oficjalnych używaliśmy słów „superpropaganda”, „suprop”, „broń specjalna, bomby specjalne, loty specjalne itp.”. Jak zeznał Schwable, samolot, który dokonał ataku bakteriologicznego, „musiał mieć na pokładzie bombę napalmową, która pozostawała na pokładzie dopóty, dopóki nie zrzucano bomb bakteriologicznych, aby zapewnić zniszczenie samolotu w wypadku katastrofy”.

Na naradzie korpusu oficerskiego pierwszej brygady lotniczej jej dowódca generał Jerome — jak zeznał Schwable — wskazywał, iż „tylko bardzo ograniczona liczba lotników winna być wciągnięta do udziału w operacjach bakteriologicznych i że powinni to być wyżsi oficerowie, wypróbowani i odpowiedzialni ludzie, że powinni to być głównie oficerowie kadrowi, którzy służą w wojsku zawodowo i że ponadto powinni to być ludzie absolutnie lojalni...”

O naruszeniu środków ostrożności należało natychmiast zawiadomić w formie ustnej. Każdego oficera lub żołnierza, który by stał się wy-
kazywał zainteresowanie programem „suprop” należało dokładnie obserwować i zawiadomić o tym bezpośrednio generała. Każdy biorący udział w realizacji programu lotnik, który — wydawałoby się — narusza „środki ostrożności”, który stałby się nieostrożny, niezdyscyplinowany, wystraszony, wahający się itp. w związku ze zmęczeniem w bojach lub z innych przyczyn, winien być natychmiast usunięty z planowanych lotów; jednocześnie należało o tym powiadomić generała. Generał należało również zawiadomić o każdym człowieku, który zachowywał się podejrzanie lub nienaturalnie”.

Ze sportu

Polska zdobywa złoty medal

w slalomie — gigancie

W piątek, 27 bm. — 4 dzień X Zimowych Akademickich Mistrzostw Świata przyniósł Polsce jeszcze jeden złoty medal w slalomie — gigantcie mężczyzn. Pierwsze miejsce w tej konkurencji zajął Marusz Józef.

Pracownicy poszukiwani

Elektromonterów, pomocników elektromonter-skich, ślusarzy, każdą ilość przyjmie zaraz Zarząd Budowlano-Montażowy Wrocławskiego Zjednoczenia Elektrycznego w Poznaniu, ul. Kochanowskiego 7. Warunki pracy wg Układu Zbiorowego w Budownictwie. K 403

Głównego księgowego - bilansistę oraz kierownika technicznego zatrudni natychmiast Dyrekcja Powiat. Zakładu Mleczarskiego w Zgorzeli woj. wrocławskie. Warunki pracy wg obowiązujących grup, mieszkanie zapewnione. Bliższe szczegóły do omówienia w Dziale Kadr w Zgorzeli, pl. Partyzantów nr 3. K 429

St. księgowy w IV grupie uposażenia potrzebny od 15 marca 1953 r. do Chemlecznej Spółdzielni Pracy w Poznaniu. Oferty wraz z życiorysem i kwalifikacjami kierować do Biura Ogłoszeń „Głosu Wielkop.” dla K 427

Lekarskie

Dr Kazimierz Paszkowski, specjalista chorób skórnych, wenerycznych przyjmie ponownie Poznań Matejki 51, telefon 68-13 1790

Dr Zbigniew Deszkiewicz — specjalista chorób nerwowych przenosił się na ul. Polną 78 parter. Godz. 16-17. Specj.: nadciśnienie, schorzenia nerwowe dzieci. 2718

Franciszek Kroczyński — dentysta przenosił swoją praktykę z 27 Grudnia 14 na ul. Kniwskiego 5 (Poznań-Zakrzę) telefon 69-96 2726

Pielęgnacja cery wosów, naświetlanie lampą kwarcową, usuwanie kurzyczek. Poznań, Słowackiego 32. 2740

Sprzedaż

Placiszki damskie i męskie, pelisy, kostiumy, ubrania marynarki samodzielną oraz spodnie długie i bryczesy poleca: F. A. Konfektaria, Poznań, Dąbrowskiego 1. 2268

Wózki - autka koszykowe spacerówki na łożyskach polecam. Poznań, Dąbrowskiego 1. 2730

Wózki dziecięce spacerówki

zabawki poleca: Kociński, Poznań, Gwardii Ludowej 43 — przy rynku Wileckim (dawnej Czerwonej Armii). 2757

Parcela w Mosinie przy stacji kolejowej sprzedam. Of. Gos. Wilk. dia 2748

Wózek - autko jak nowy sprzedam. Poznań, Małeckiego 31, m. 10 2508

Fortepian „Blüthner” koncertowy sprzedam. Poznań, Jackowskiego 29, m. 7. 2654

Bronisława Sternal

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 2 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej ga Górczyne.

W smutku nęgażone dzieci i wnuki

Poznań, Grunwaldzka 15, m. 4. 2770

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” Poznań

zawiadamia, że otrzymała już pierwszy transport

DRZEW I KRZEWÓW OWOCOWYCH I OZDOBNYCH

Sprzedaży dokonuje się przy ul. Spichrzowej 6 — tel. 45-14

K 420

Szczeniaki 5-miesięczne rasowy — terier sprzedam. Poznań, Przybyszewskiego 27, m. 5 od godz. 17-19. 2693

Maszyny do szycia szafkowa „Singer” sprzedam. Poznań — Solacz, Wielkopolska 7, m. 3. 2689

Handlowe

Założę winnicę z posiadanych sadzonek odmian wczesnie dojrzewających. Of. Głos Wilk. dia 2705

Różne

Pisownia spółnic wszelkiego rodzaju. Specjalność: oszczędnościowe kłasy z „progiem”. Zamieszkałym z „progiem” w tym samym dniu. Obciążenie guzików (obwódki metalowe żółte i białe) haftu maszynowego. Hafta! Poznań, Stary Rynek 58, I piętro. 2729



Dnia 28 lutego 1953 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 72, mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, śp.

Leon Wiliński

dlugoletni zawiadowca cmentarza parafii Bożego Ciała

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 3 marca, o godz. 16 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała.

W ciężkim smutku pogrążeni żona, dzieci, wnuki i rodzina. Poznań, ul. Bluszczyńska 14. 2727

Dzień POZNANIA

o Zakład Szkolenia Inwalidów w Poznaniu, ul. Wawrzyniaka 45, przyjmujące inwalidów na kurs radiowy. Szkolenie jest bezpłatne. Uczniowie otrzymują zakwaterowanie, wyżywienie i opiekę lekarską.

o 9 i 10 marca br. odbędzie się w Poznaniu Krajowy Zjazd Służby Weterynaryjnej, organizowany przez Ministerstwo Rolnictwa i Centralny Zarząd Weterynarii. Zjazd ma na celu mobilizację służby weterynaryjnej do lepszego wykonywania swoich zadań.

o Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Energetycznych wspólnie ze Stowarzyszeniem Energetyków Polskich ogłosił konkurs na pomysły racjonalizatorskie z dziedziny techniki i ochrony pracy przy budowie i obsłudze urządzeń energetycznych. W Zarządzie Energetycznym Okręgu Zachodniego w Poznaniu opracowuje się na ten konkurs pięć tematów.

o Załoga Centralnego Biura Projektów Budownictwa Wiejskiego, Oddział w Poznaniu, postanowiła wykonać dokumentację techniczną dla spółdzielni produkcyjnych powiatu poznańskiego. Prace dokumentacyjne przeprowadzi się bezpłatnie.

o 15 lutego br. podpisano umowę o podjęciu współpracy między stacją kwiadawstwa w Poznaniu i Wrocławiu. W obu stacjach położono we współpracy dwie sieci do zliczenia i zwiększenia liczby kwiadawców oraz podniesienie poziomu fachowego i ideologicznego pracowników.

o Ostatnio odbyła się uroczystość wręczenia nagród i dyplomów przodującym zespołom poznańskich Kolejowych Zakładów Gastronomicznych. Tytuł najlepszego zespołu KZG i proporzec przechodził zdobył Koscieln. Drugie miejsce zajął zespół z Leszna, trzecie — z Jarocina. Na polu produkcyjnym najlepsze wyniki uzyskały KZG z Krotoszyna przed Ostrówem i Poznaniem. Kierca Gertrudzie Milewskiej z Leszna wręczono odznakę przodownika pracy.

Prace

...w Zakładach Przemysłu Ziemiaczanego w Pile od przeszło pół roku nie zmienia się ogłoszeń o współzawodnictwie? (Ko)

...władze kolejowe do poślachu, na linii Chodzież — Pila, stale zresztą przepełnionego, nie doczepiają jeszcze jednego wagonu? (Ko)

MIROSLAW ŻUKAWSKI RZIEKA Czerwona

Forge prychnął niechętnie. Odnosił wrażenie, że to, co Suzale mówił o wojnie typu kolonialnego, wymierzono było w niego. Miał już swoje lata, osiwił w koloniach, nie lubił, kiedy było młoko wypowiadał zdanie w sprawach, na których on zęby zjadł. Siedział w tym parszywym forcie od piętnastu miesięcy, znał w Cao-Bang każdą „nha-que” i każde dziecko. Policzywszy wszystko dobrze, ze dwadzieścia lat spędził w tym kraju.

Zwrócił się opryskliwie do adiutanta.

— Gdzie meldunki patroli, Suzale?

Adiutant podał mu kilka luźnych kartek. Forge przejrzał je uważnie. Dwa patrole przeszły rzekę, trzeci podjechał pod same kopce. Żadnych spostrzeżeń. Straże Vietminhu nieruchome na skalistych czubach, widne zresztą i z Cao Bang przez lornetkę. Nie wymieniono strażów.

Zwrócił się do telegrafisty.

— Nadajcie do Lang-Son żądanie przeprowadzenia obserwacji lotniczej patrza That-Khe a nami. Niech zwiastuje nam, czy nie się nie rusza na drodze z Nguyen Binh.

Radotelegrafista wziął się do zaszyfrowywania depeszy. Forge wiedział, że i tak na nic się to nie zda. Dżungla dyszy oparami, nie będzie nic widać. Zresztą nawet w najjaśniejszy czas trudno coś zobaczyć. Viet porusza się tylko nocą, za dnia jest zamaskowany, wtopiony w otoczenie. Jak zwierzęta i ptaki. Nawet kiedy atakuje, to ma się wrażenie, że to dżungla idzie. Człowieka poznać tylko po tym, że rusza się krzaki.

Forge zdjął z wieszaka korkowy hełm i skinął na adiutanta.

— Pójdziemy, Suzale.

„Jeep” stał przed domem jak co dzień, gotowy do jazdy. Forge i Suzale wsiadli w niego wraz z szoferem i dwoma żołnierzami eskorty.

— Zaczniemy od wież strażniczych — zakomenderował Forge. Kiedy „jeep” ruszył, zdjął hełm i wytarł mokre czoło. Od samego rana było duszno i parno, jakby ktoś wlewał olej.

— Jedź od razu na całego — powiedział



Rolnicy gromad: Daszewice, Kamionka, Borowiec i Szczytniki pow. Srem dostarczyli zespołowo żywiec do punktu skupu w Kórniku. Razem odstawili oni 122 sztuki żywca, w tym 23 świnię ponad plan. Do przodujących chłopów należą matoroln: Zygmunt Bukowiecki, Leon Szyk i M. Kaźmierczak. Na zdjęciu wozy z żywcem na rynku w Kórniku.

St. Nowak
korespondent „Głosu”

Młodzież zawsze na czele

Młodzież Liceum Ogólnokształcącego w Krotoszynie zorganizowała w rocznicę urodzin Fryderyka Chopina uduany wieczór świetlicowy o bogatym programie. Słuchacze poznali pieśni i twórczość naszego genialnego muzyka.

W Liceum Ogólnokształcącym we Wrześni odbyło się zebranie sprawozdawcze - wyborcze Szkolnego Koła Budowy Warszawy. Koło to chociaż może poszczycić się już pewnymi osiągnięciami, powinno w najbliższym okresie wzmocnić swą działalność i przyciągnąć do siebie więcej młodzieży.

We Wrześni cała młodzież ZMPowska godnie uczciła 10 rocznicę powstania Związku Walki Młodych. W części artystycznej akademii zorganizowanej przez Zarząd Powiatowy ZMP, wystąpiły zespoły wszystkich szkół średnich z miasta. Odczytano także meldunki harcerzy o dotrzymaniu ślubowania złotowego. Uczestnicy akademii wysłali zbiorowy list do Prezesa Rady Ministrów — Bolesława Bierut.

Dla upamiętnienia chwili wymiany legitymacji członkowskich, młodzież ZMP z

31 poradni przeciw - alkoholowych

31 placówek prowadzi skuteczną walkę z pijaństwem w naszym województwie. Po radnie te kierowane przez lekarzy mogą się wykazać do brymi rezultatami pracy. (ef)

Wielkopolskich Zakładów Mechanicznych w Ostrowie

podjęła indywidualne zobowiązania podniesienia wydajności pracy. Dotychczas w produkcji wysunął się na czoło ZMP-owiec Henryk Filipiak, kilkakrotnie przodownik pracy wykonujący stałe ponad 200 proc. normy. Przypadające na niego zadania planu 6-letniego ma on już na ukończeniu. Na wyróżnienie zasługują również młodzieżowi tokarze: Henryk Lamek i Zenon Poterek, którzy podnieśli znacznie swą wydajność pracy, osiagając przeciętnie 180 proc. normy.

Koło ZMP w Rakoniewicach, gmina Skoki cieszy się dużymi sukcesami. Dobrze pracuje zespół Wszechnicy Radiowej oraz zespół dobrego czytania. Dużym zainteresowaniem cieszą się wykłady z dziedziny rolnictwa, ściągające do świetlicy zetempowskiej również starszych. W powiecie wagrowieckim działają 69 szkolnych kół budowy Warszawy. Odbywają one systematyczne zebrania, urządzają imprezy na rzecz budowy stolicy, redagują gazetki ścienne o tematyce związanej z Warszawą oraz zbierają fundusze płynące ze składki członkowskich oraz z imprez. W ostatnim roku takich im-

prez artystycznych związków z budową Warszawy urządziły szkoły podstawowe powiatu — 140. Zredagowano przeszło 230 gazetek ścienne i zebrano na budowę stolicy 3.170 zł. Na ostatniej powiatowej naradzie aktywny udział wzięli również członkowie ZMP we Wrześni, przodujący aktywnością w reprezentowaniu całego powiatu wrzesińskiego. Sprawozdanie wykazało, że praca ZMPowska na wsi umacnia społecznie produkcję i przyczynia się do powstawania nowych. Najlepiej pracuje Koło ZMP w Chwalibogowie. W tamtejszej spółdzielni produkcyjnej ZMP-owcy przyczynili się do założenia stałego kina wiejskiego.

Należyta praca polityczno-społeczna wykazuje się Koło ZMP w Kołaczkowie i Gutowie Wielkim. Natomiast Koło w Grobaszewie, Gozdowie, Bardzie — Wsi muszą ożywić swą pracę.

W Bojanowie odbyła się narada gminna ZMP. Młodzież postanowiła przede wszystkim jak najwięcej uwagi poświęcić spółdzielniom produkcyjnym.

W połowie lutego młodzież zawodowa Szkoły Metalowo-Elektrycznej w Gnieźnie otrzymała swą własną bursę w pięknym nowoczesnym bloku przy ul. Zwirki i Wigury. Posiada ona 30 pomieszczeń sypialnych, 3 sale do zajęć lekcyjnych i piękną świetlicę. W bursie mieszka już około 120 przyszlých metalowców.

Młodzież postanowiła wyteżona pracą odwzajemnić się Ojczyźnie za troskliwą opiekę.

Na podstawie listów korespondentów: J. Skweresa, K. Walczewskiego, K. Tuszyńskiego, M. Perkowskiego, Fr. Kowalskiego, K. Ciechowskiego, Zielińskiego, J. Walszaka, St. Kruka i B. Michalkówny — opracował Sk.

Kobiety pracujące Wielkopolski podejmują zobowiązania dla uczczenia swego święta

Kobiety pracujące woj. poznańskiego podejmują zobowiązania produkcyjne, chcąc w ten sposób uczcić swoje święto — Międzynarodowy Dzień Kobiet. W poszczególnych miastach i wsiach powołano już do życia Komitety Obchodu Dnia Kobiet. Zobowiązania zgłaszają także mężczyny. Pracownicy wszystkich służb stacji Leszno na przykład postanowili m. in. zradiofonizować kilka większych warsztatów i świetlic kolejowych w Lesznie. Prace nad zainstalowaniem 12 głośników już rozpoczęto, zaś u-

kończenie robót przewiduje się w początkach marca br. (R)

W przeddzień Dnia Kobiet odbędzie się w Chodzieży capstrzyk, a następnego dnia powiatowa akademii, połączona z odznaczeniem przodujących kobiet. Obecnie chodziejska organizacja Ligi Kobiet zakłada na terenie miasta koła L. K. przy Komitetach Blokowych. (Ko)

Z Wielkopolski

W tych dniach rozpoczęło w Rakoniewicach, pow. Wolsztyn wydawanie dowodów osobistych. (J. W.)

Ekipy kaliskich lekarzy chorób wewnętrznych i dentyków wyjeżdżają w niedziele lub dni świąteczne do spółdzielni produkcyjnych, udzielając tam pomocy lekarskiej. *

W zespole PGR — Petryki, pow. Kalisz otrzymała ostatnio awans na stanowisko kalkulatora wyróżniająca się w pracy młoda robotnica rolna — Alina Kraszkiewicz. (t)

Pracownicy Zakładów Remontowo - Montażowych w Kaliszu postanowili przeprowadzić szereg ponadplanowych prac, co przyniesie 50 tysięcy zł oszczędności. (t)

Ostatnio powstały w powiecie żnińskim dwie dalsze spółdzielnie produkcyjne: w Wawrzynkach i Białozewinie. (E. K.)

Załoga Fabryki Szkła w Ujściu, mimo poważnych trudności przy montowaniu zagranicznych automatów do produkcji butelek, wykonała w 190,7 proc. plan za 1952 r. Przyczyniła się do tego głównie wysiłek mechaników: Franciszka Plury, Edwarda Bartza, Alfonsa Kalina i Stanisława Bonesa oraz ekipy murarzy, która przedłużyła zdolność pracy największego agregatu bez kapitalnego remontu. (Ko)

Pracownicy działu finansowego - handlowego przy Zakładach Mięsnych w Kościanie ukończyli 14 dni przed wyznaczonym terminem bilans za rok 1952, uzyskując w tym zakresie pierwsze miejsce w skali wojewódzkiej. (J. K.)

1 KRONIKA 2 MARZEC

NIEDZIELA	
Aantonięgo	
Słońce w:	6.40
zach.:	17.31
Księżyc w:	18.35
zach.:	6.34
PONIEDZIAŁEK	
Heleny	
Słońce w:	6.38
zach.:	7.33
Księżyc w:	19.46
zach.:	6.45

Pogodnie lub dość pogodnie. W północnej i południowo-wschodniej części kraju przejściowy wzrost zachmurzenia z lokalnymi, drobnymi opadami. Nocą miejscami mgły i przejściowe przymrozki do około -5 st. C. Dniem temperatura maksymalna od około +5 st. C na wschodzie do około -12 st. C na zachodzie. Cisze i słabe wiatry zmienne.

„Słychać” w KALISZU

W Kaliszu uruchomiono kilka punktów wydawania dowodów osobistych. Punkty te są czynne codziennie w godz. od 9 do 21. Zgłaszający się po dowody osobiste, winni przedłożyć kartę meldunkową, zaświadczenie o złożeniu ankiety i znaczki opłaty skarbowej za 8 zł.

Z okazji XXXV rocznicy powstania Armii Czerwonej, we wszystkich kaliskich świetlicach zakładowych i szkolnych odbyły się uroczyste akademie i odczyty.

Kaliski Teatr Państwowy wystawia sztukę znanego amerykańskiego pisarza postępowego — Howarda Fasta — „Trzydzieści srebrników”.

Przodująca organizacja

W powiecie chodzieskim do przodujących zakładowych organizacji związkowych należą przy Szkole Podstawowej w Ujściu. Członkowie tej organizacji otrzymali już za swą pracę wychowawczą i społeczną liczne wyróżnienia. Prowadzi się tam nie tylko kursy ideologiczne i naukę języka rosyjskiego, lecz na naradach wytwórczych omawia się także sprawy wewnętrzno-szkolne oraz roztacza opiekę nad słabszymi uczniami.

J. Kuncewicz
korespondent „Głosu”

REDAKCJA: Poznań, ul. Grunwaldzka nr 19, II ptr. tel nr 62-70 64 75
DRUKARNIA: — Zakłady Graficzne im M. Kasprzaka. Poznań
K-4-10559

Teatry

OPERA — godz. 19
„Madame Butterfly”, poniedziałek — nieczynna, wtorek — g. 19 „Tosca”, środa — g. 19 „Straszny dwór”, czwartek — g. 19 „Faust”, piątek — g. 19 „Cyganeria”, sobota — g. 19 „Opowieści Hoffmanna”, niedziela — godz. 19 „Halka”

POLSKI — g. 16 i 19
„Podłotek”

NOWY — godz. 19
„30 srebrników”

KOMEDIA MUZYCZNA — g. 16 i 19.30
„Magazyn mół”

MŁODEGO WIDZA — godz. 16.30 „O Jezu zaklętym”

PANSTWOWY TEATR W GNIEZNIENIE:
Leszno — „Pygmalion”

Kina

APOLLO — godz. 11
„Słuby kawalerskie”, godz. 13.30, 14.45, 16, 17.15, 18.30, 19.45 i 21
„Dokumenty zdrady”

BAŁTYK — godz. 9.30 i 11.30 „Wesołe kumoszki z Windsoru” (prod. NRD), g. 13.30 i 15 „Wawrzyniowy sad”, g. 16.30, 18.30 i 20.30 „Wilhelm Tell” (prod. wiosk.), od lat 14

MUZA — godz. 10 i 12
„Ziemia wola”, g. 14, 16, 18 i 20 „Skazana wioska” (prod. NRD)

RIALTO — godz. 10
„Sumienie” (produkcji czeskiej), g. 12 i 14

GO * GDZIE * KIEDY

kolorowe bajki, g. 16, 18 i 20 „Grzesznicy bez winy” (produkcji radz.)

WARTA — godz. 10, 11 i 20 filmy dokumentalne, g. 14, 16 i 18 „Pani Dery” (prod. węg.), od lat 14

PIAST — g. 15, 17 i 19 „Radosne spotkanie” (prod. radz.)

METALOWIEC — g. 17 i 19.30 „Gromada” (prod. polskiej)

KINO W PUSZCZY KOWIE — g. 15.30 i 18 „Matczyste aktorki” (prod. NRD)

KLUB TPP-R — g. 15 i 17 „Rodzina Sonnenbrücków”

Radio

Program II
fala Poznania 249 m.

Wiadomości: 6, 7, 8, 12.04, 17.21, 23.50.

Muzyka: 6. 05, 7.10 — poranna, 8.20 — baletowa, 8.55 — „Miłośnikom pięknej muzyki”, 12.15 — poranek symfoniczny, 13.30 — koncert rozrywkowy, mandolinistów, 14.45 (P.) — ludowa, 16 — „Tydzień muzyki rumuńskiej”, 16.25 (P.) — Poznańskie Imprezy Muzyczne, 17.15 — koncert, 19.36 — melo-

die taneczne, 21.30 — taneczna, 22.40 — rozrywkowa, 23.10 — popularny koncert symfoniczny.

Audycje inne: 8.35 — Wszechnica Radiowa, kurs II, 9.25 (P.) — wieś tańczy i śpiewa, 9.40 — dla dzieci w wieku przedszkolnym bajka pt. „Koziołczek”, 9.55 — skrzynka ogólna P. R., 10.10 — pójźja i muzyka, 10.40 — „Stalowe mgły” pog., 10.50 — robotnicze zespoły świetlicowe przed mikrofonem Polskiej Radia, 11.10 — „50 dla młodzieży”, 11.40 — skrzynka Wszechnicy Radiowej, 11.52 (P.) — „Poznajemy świat”, 13.15 — literacka, 14.10 (P.) — skrzynka ogólna Rozgłośni Poznańskiej nr 285, 14.25 (P.) — „Z mikrofonem do fabrycznych hal”, 15 (P.) — radiowe pigułki, 15.15 — dla dzieci pt. „Kochany staruszek Hassan”, 16.15 (P.) — komentarz aktualny, 18 — słuchowisko pt. „Pokolenie”, 20 — na radiowej estradzie.

Sport: 22 — wiadomości sportowe z całej Polski, 22.30 (P.) — lokalne wiadomości sportowe.

Poniedziałek 2 bm

Teatry

NOWY — godz. 19
„Ożenek” w wykonaniu zespołu amatorskiego Centrali Tekstylnej

PANSTW TEATR W GNIEZNIENIE:
Jarocin — „Faryzeusze i grzesznik”

Kina

APOLLO — godz. 16, 17.15, 18.30, 19.45 i 21
„Dokumenty zdrady”

BAŁTYK — g. 14.30
„Zawieja” (produkcji czeskiej), od lat 14, g. 16.30, 18.30 i 20.30 „Wilhelm Tell”

MUZA — g. 14, 16, 18 i 20 „Statek Derbent” (prod. radz.), od lat 7

RIALTO — g. 16, 18 i 20 „Grzesznicy bez winy”

WARTA — g. 11 i 12 filmy dokumentalne, g. 14, 16 i 18 „Daleko od Moskwy” w oryginalnej wersji

KINO W PUSZCZY KOWIE — godz. 19
„As wywiadu” (produkcji radz.)

FOTOPLASTIKON — godz. 10-22 „Podróż po Europie” (młoc II)

KLUB TPP-R — g. 16
„Program młodzieży dla szkolnych Kół Przyjaciół ZSRR”.